

10317

Z Beřova

10317

10317

-1-

Moje přežicia
z
obdobu
vojny

Belda Helena

W 1938 roku byłem jeszcze w swoim ukochanym domu, było nas wszystkich 6-os. Nikt nie myślał o jedzeniu ni ubraniu, wówczas w 1939 roku wybuchło nieszczęście. bo z nagle napadł wróg i zabrał połowę naszej kochanej Ojczyzny. Przesywalijemy chwile ciężkie i dni tragedii. To nie długim czasie awzedł ze wschodu 2-gi wróg który także zabrał połowę Ojczyzny, ponieważ Polska była nie dużym państwem i nie mogła dać rady obydwóm państwom, powstało wielkie targnięcie, zabijano wielu naszych rodaków, mało im było (tego) tej zemsty, to w zimie w roku ~~1939~~ 1940 10-go lutego wywieźli nas na sybir w lasy i pustynie, wieźli nas w wagonach towarowych z zabitymi oknami, pilnowała nas straż niewypuszczali nas z wagonów bo bali się abyśmy nie powiekali. Wieźli nas prawie dwa tygodnie, wreszcie przywieźli nas w zapadłe lasy, tam wepchali nas do starych zimnych baraków i zaraz na drugi dzień wygonili

w las, z piłami i toporami. Chodzili nasi rodacy pracowali ciężko, bo u dranie mówili jak nie będziesz robił to nie będziesz jadł, schodził dzień za dniem, nic się nie słyszało od nich tylko jedno słowo ciągle się mieżalo "robotaj, robotaj, ~~pr~~ bystrej, dawaj" popędzali aby każdy wyrabiał na dzień z pół hektara lasu, maganieli do roboty, a jeści nie dawali. Pracowali nasi Polacy i czekali chwile uwolnienia ale oni nie pozwolali nawet myśleć o tem tylko mówili ciągle "robotaj pobystrej." Siły zaczęły opadać, powstał ~~głód~~ ~~medra~~ ubranie się darło prosto głód i medra przycisnęła aż do śmierci; ginęli z głodu i chłodu, a jeszcze nie dość że głód i chłód dokuczał to w tych zgnitych barakach były i takie duże pluskwy że i one nie dawały spokoju bo gdy przybali z roboty i odpoczywali to te pluskwy kryły się nie można było wytrzymać.

Moczyliśmy się tak długo ~~nie~~ ~~ci~~ ~~klony~~ ~~byli~~,
 bardzo słabi to umiemy, ~~duzo~~ ~~po~~ ~~umierało~~
~~u~~ ~~głodu~~ ~~a~~ ~~nie~~ ~~chcieli~~. Tak ta zemsta
 umaga trwała ^{małże} dwa lata, otóż dowiadujemy
 się że rządzenie zawarło przymierze z Polakami
 i Anglią i w tedy przyszło do nas uwolnienie
 nie chadzili wtenczas do roboty, nie długo przyszedł
 rozkaz do wojska! i mój tatuś i brat pojechali
 do wojska było ciężko się rozstać z ojcem i bratem.
 Ale i ja po nie długim czasie wyjechałem z tych
 8 ciemnych lasów i tu już na ubekach spotkałem
 się z ojcem, i też na ubekach się przeżyło mieszkałem
 nie daleko ojca widziałam się co dzień i zawsze
 wiedziałam dużo wiadomości, było już lepiej bo Anglia
 pomagała nam, i pierwszego dnia gdy tatuś był u mnie
 mówił mi że mamy stąd wyjechać, ale nie mówił gdzie
 szukałam nie ciepłowie aż wreszcie wyjazd przyszedł
 wojsko na stację, ponieważ mama było zabierać rodzinę

to i ja pojechałam, jechaliśmy dość długo
wreszcie granica i wreszcie było wesoło.
Gdy przyjechalismy do Pachlewi tam wójtko
mówiło się z nami a my poszliśmy
do łazni i po kąpielu zjadaliśmy nas ma
auta i przyjechalismy do Teheranu tu już
było nam bardzo dobrze chodziłam do
szkoły po jakimś miesiącu zapisałam
się do junaczek było dobrze i jeść dawali
i ubrali było tak dobrze że lepiej
nie może być. Po nie długim czasie
wyjazdu do Isfahanu cieszyliśmy się
bardzo władowali nas da aut pojechaliśmy
Teheran i z uśmiechem na ustach jechaliśmy
popółko tylko góry mijaly nas, wreszcie
przyjechalismy przyprowadzili nas do
pięknego budynku tu już było nam dobrze
pobyliśmy nie bardzo długo bo przenieśli nas

-6-

do zakładu 9-go i tu już uczyliśmy się
nie nam nie przeszkadza ukończyliśmy
rok szkolny a teraz chodzimy do następnej
klasy uczą nas nasze kochane panie które
poświęciły swoje zdrowie dla nas aby wychowa-
nas na dobre Polki i katoliki.
Tak im dopomóż Bóg.